Ner 225. ROK 1837. WTOREK 3 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Kandyda.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Salmimir.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 9."'612	† 1°, 6	2," 08	Pn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2 2	9, 716	† 7, 6	2. 23	Wschodni mocny	Pogoda	
10	9, 682	† 1. 1	1 86	Pn Zachodni słaby	"	

Cześć Urzedowa.

Nro 7342.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W moc uchwały Senatu Rządzącego do L. 5471 r. b. zapadłéj, podaje niniejszém do publicznéj wiadomości, iż w dniu 6 paździer. r. b. o godzinie 10 rannéj, odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wewnętr. i Policyi powtórna sprzedaż drogą licytacyi dzwonu funtów 200 ważącego z opustoszałego gmachu kościoła Wszystkich Swiętych pozostałego i w składzie ekonomii miejskiej zachowanego, którego cena pierwszego wywołania w kwocie złp. 435 jest ustanowioną, każdy przeto z wyłączeniem starozakonnych chęć nabycia rzeczonego dzwonu mający, w dniu i miejscu wyżéj oznaczonych zaopatrzony w *vadium* w ilości złp. 45 znajdować się zechce, w razie zaś potrzeby obejrzenia dzwonu na sprzedaż wystawionego, do Ekonoma miejskiego zgłosić się należy.

Kraków dnia 21 września 1837 r.

Senator prezydujący,

MIEROSZEWSKI.

Za Sekr. J. *Wesseli.*

Nro 7431.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.

W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 15 czerwca r. b. N. 3517 odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w dniu 12 października r. b. o godzinie 10 rano publiczna licytacya, na wydzierżawienie dwułetnie, to jest od dnia 1 stycznia 1838 do ostatniego grudnia 1839 roku, zbioru trawy z plantacyj, w oddziałach następujących:

1) Od ulicy ś. Anny do ulicy Szewskiej.

2) Od ulicy Szewskiéj do Szczepańskiéj.

3) Od przecznicy Rogackiéj do ulicy Sławkowskiéj.

4) Od ulicy Sławkowskiéj do Floryańskiéj.

Cena do pierwszego wywołania tych oddziałów pierwszego złp. 36 gr. 6, 2) złp. 35 gr. 5, 3) złp. 44 gr. 20, 4) złp. 64 naznacza się, to jest taka, jaka do licytacyi w roku 1834 odbytéj ustanowioną była. Chęć licytowania mający, w miejscu i czasie oznaczonym zgłosić się zechcą.

Kraków dnia 23 września 1837 r.

Senator prezydujący
MIEROSZEWSKI.

(2r.) Za Sekr. Wydz. J. *Wesseli.*

Cześć Polityczna.

— *Petersburg* 2 (14 *Września*). —

Dnia 9 b. m. o 7 godzinie rano, J. C. W. W. Xiąże Następca Cesarzewicz, wyjechał z Moskwy traktem do Władimira; koło 10 przejechał przez miasto Bohorodsk, odbył w drodze przegląd kazańskiego pułku strzelców i w mieście Pokrowie jadł obiad; potém jadąc daléj do Władimira, pod wsią Lipnią, przeglądał pułk uglicki strzelców i niedojeżdżając do wsi Undol, odbył przegląd pułku pieszego suzdalskiego a o 10 wieczorem J. C. W. stanął w Riazaniu, zkąd 17 wyjechał przez Zarajsk traktem do Tuły. — W dniu przybycia do Tuły J. C. W. Następcy Cesarzewicza, tameczna gromada miejska, postanowiła darować starym, ubogim i nieletnim do niéj należącym mieszczanom, zaległości poborów gromadnych do 20 tysięcy rubli. N. C. Jmć raczył za to oświadczyć mieszczanom tulskim, swoje Monarsze zadowolenie.

— *Dnia* 6 (18) *Września.* —

Nasz Najłaskawszy Monarcha dał teraz nowy dowód swéj szczodrobliwości i ojcowskiéj pieczy, rozciągającéj się nietylko na jego poddanych, lecz nawet i na cudzoziemców. Wkrótce miasto Kronstadt policzy w poczet swych godnych uwagi pomników, przez też samę prawicę wzniesionych, piękny kościół rzymsko-katolicki, pod imieniem śś. Piotra i Pawła. W dniu 28 sierpnia b. r. kamień węgielny téj świątyni położony został przez JW. JXdza Korwin-Pawłowskiego, biskupa megareńskiego, sprawującego obowiązki prezesa rzymsko-katolickiego duchownego kollegium, w asystencyi licznego duchowieństwa i w obecności pp. jenerał-adjutanta Kolzaków, dyżurnego jenerała głównego sztabu marynarki J. C. Mości sprawującego obowiązki gubernatora wojennego Kronsztadtskiego, vice-admirała Bellingshausen, komendanta jenerał-majora Buhrmeister i wielu innych jenerałów, oficerów, urzędników tak miejscowych jak i z Petersburga przybyłych, tudzież osób stanu kupieckiego.

— *Z Odessy* 30 *Sierp.* (11 *Września*). —

Najjaśniejsza Cesarzowa przybyła do Woźniesieńska z Jéj C. M. Wielką Xiężną Maryą, we wtorek dnia 24 sierpnia o 7 godzinie wieczorem. N. Cesarz wyjechał za rogatki naprzeciw swéj dostojnéj małżonki w świetnym orszaku stu pięćdziesięciu jenerałów i znakomitych cudzoziemców, znajdujących się w tym obozie. — W wieczór było całe miasto wspaniale oświecone, na przeciw pałacu nad hotelem, zajętym przez jenerała jazdy hrabiego Witta, naczelnego wodza wszystkich wojsk zgromadzonych w obozie jaśniały cyfry N. Cesarza i Cesarzowéj, otoczone wieńcem promienistym w rozmajtych kolorach. Dwa tysiące muzykantów i trzy tysiące śpiewaków kantonowych, było zgromadzonych na tymże samym placu. Wszystkie ulice prowadzące do pałacu, okryte były mnóstwem ludu ciekawego oglądać dostojną rodzinę Cesarza Wszech Rosyj. — W tym samym dniu o 1éj po północy, przybył J. C. Mość Wielki Xiąże Carewicz, Następca tronu, do Woźniesieńska. Nazajutrz o 11 godzinie z rana, przyjmował J. C. M. w pałacu, jenerałów, dowódzców pułków i znakomitych cudzoziemców. — J. C. M. Wielki Xiąże Michał, zje-

chał do Woźniesieńska w nocy z d. 21 na 22 sierpnia, a Jéj C. M. W. Xiężna Helena, d. 27 o godzinie 9 w wieczór. — Popisy i cwiczenia wojsk, trwają nieprzerwanie.

Między osobami znakomitemi, które przybyły od niejakiego czasu do Odessy, znajduje się sławny poeta rossyjski Żukowski i jeden z naszych najlepszych jeografów, pan Arseniew. Obadwaj mieli zaszczyt towarzyszyć J. C. M. W. X. Następcy tronu w jego podróży po państwie aż do Woźnińskai es, a teraz udają się do Krymu.

— *Dnia* 2 (14) *Września.* —

Dnia 20 sierpnia wykonane były popisy wojsk na równinie prawie dwudziestu wiorst, przez cztery korpusy jazdy i artylerye do nich należące. — Wojska te rozłożone były na 9 wiorst od Wozniesieńska. N. Cesarz przybył o godzinie dziesiątéj na miejsce zajęte przez korpusy jazdy, i ruszył w pochód z przednią strażą w kierunku ku miastu. Za nim postępowały kolumny ciężkiéj i lekkiéj jazdy. W krótkim czasie, 80 dział artyleryi konnéj, rozpoczęło ogień nieustający, a oddziały kirassyerów wykonały kilka świetnych ataków w szyku bojowym i w kolumnach. Popisy skończyły się o drugiéj godzinie po południu szybkiém poruszeniem dragonów, którzy zbliżyli się do miasta i utrzymywali ogień nieprzerwany. N. Cesarz był, jak i poprzednio, zupełnie zadowolony.

— *Paryż* 17 *Września.* —

Dészcze trwające bez przerwy od dni kilku, dały się w znaki wojsku zebranemu w obozie pod Compiègne, które byłoby więcéj ucierpiało, gdyby nie namioty zrobione podług wynalazku kapitana Courtigis, bynajmniéj wody nieprzypuszczające. Płótno, z którego są robione, jest pociągnięte roztczynem z gumy elastycznéj przygotowanym.

Donoszą z Tulonu pod d. 12 b. m. »Eskadra kontradmirała Lalande, przyłączyła się do eskadry kontradmirała Gallois; obadwa znajdowali się od dnia 3 września pod Tunis. Zapewniają, że admirał Gallois jest nieco słaby i że wróci do Francyi. W takim przypadku, objąłby dowództwo nad obiedwiema eskadrami kontradmirał Lalande. Flota turecka wysadziła na ląd wojsko w Trypolis dla uzupełnienia tamtejszéj załogi tureckiéj, która przez morowe powietrze wiele ucierpiała. Słychać, że kapudan pasza zawrócił natychmiast do Stambułu. Co się dotycze wyprawy przeciw Konstantynie, dzień 20 września jest niezawodnie dla niéj wyznaczony, jeżeli aż dotąd nie przyjdą żadne układy z Achmed bejem do skutku. Dziś wieczorem wsiada jeszcze na okręt dwa bataliony 12 pułku piechoty, z Marsylii do Bona.

— *Dnia* 18 *Września.* —

Pan Thiers spodziewany z powrotem do stolicy, przy końcu b. m. Mówią, że chce nabyć dwie akcye pewnego dziennika, do redakcyi którego już nieco dawniéj należał.

Między osobami, które do godności parów podniesione być mają, wymieniają także panów Odier, Fr. Delessert, Keratry, Bignon, Rouillé, Józefa Perrier, tudzież jenerałów Durosnel, Tirlet, Meynadier i t. d.

Wysłane zostały do wszystkich departamentów surowe rozkazy, ażeby dołożono usilności w przytłumieniu wszelkich towarzystw rzemieślniczych. Miały dość liczne doniesienia, że wszędzie organizują na nowo podobne stowarzyszenia.

Do rzędu sławnych ludzi, których zwłoki spoczywają na cmentarzu Vaugirard, do rozebrania przeznaczonym, znajdują się także zwłoki sławnego Monthyon, założyciela wiadomych premiów akademicznych. Monitor zapewnia, że z rozkazu ministra, szczątki tego dobroczyńcy ludzkości, będą przeniesione do Hotel-Dieu, i tam zostaną pochowane pod posągiem niedawno dla p. Monthyon wystawionym.

Słychać o niebawném wyjściu postanowienia, dozwalającego kompanii Perier, wystawić kolej żelazną z Paryża do Havre. Ro-

boty około téj drogi zaczną się podobno w roku przyszłym.

— *Dnia* 22 *Września.* —

Wczorajszy dziennik *Courier Français* tak ubolewa nad anarchicznem położeniem Madrytu w obecnéj chwili: »Podczas kiedy D. Carlos znajduje się pod murami stolicy; podczas gdy Quiroga wszelkich dokłada usiłowań ku obudzeniu ducha odwagi w milicyach; podczas gdy Espartero, z tém samém wojskiem, które mu posłużyło do wyniesienia się na dyktatorstwo, spiesznie do Madrytu dąży, aby go zasłonić; cóż robią wtedy kortezy? Oto kłócą się między sobą oto, czy nowe ministerium wspierać, lub dać mu upaśdź należy? Oznajmują im ministrowie, że pieniędzy jeszcze na cztery tygodnie wystarczy; a oni natychmiast rozpoczynają walkę słów, tak jakoby już kraj był uratowany. Podczas gdy na ulicach. Madrytu bębni na gwałt, oni toczą spory nad tém ważném pytaniem, czyli teraźniejszy minister skarbu, ma być pod sąd oddany za to, że będąc dawniej ministrem spraw wewnętrznych, w brew widokom rady municypalnéj, kazał jednę ulicę skassować i t. d.« —

Gazeta Francyi, zawiera, następujące wiadomości z Hiszpanii: »Madryt znajdował się dnia 13 w wielkim popłochu. Rojaliści strzelali za rogatkami, i obawiano się ich wkroczenia. We wszystkich dzielnicach miasta bito w bębny na trwogę, gwardya narodowa a nawet kortezy pokazywali się z bronią, lecz wszystko tak zamieszane, tak źle kierowane środki obrony, niepotrafiłyby nieprzyjacielowi żadnéj ważnéj stawić przeszkody. W téj krytycznéj chwili nadciągnął Espartero ze swoją dywizyą, i spokojność nieco się naprawiła. Rojaliści obozowali w niejakiém oddaleniu, lecz niecofnęli się bynajmniéj, tylko takie zajęli stanowisko, jak gdyby wspólnie z wojskami przybyć mającemi zamierzali otoczyć Madryt. Don Carlos znajdował się w Aranjuez. Wielu mniemało w Madrycie, że niezwłocznie uderzy na stolicę, ażeby ją opanować. Inni domyślali się atoli, że ma zamiar pójśdź do Toledo, aby pierwéj to miasto opanować, ponieważ wzięcie Madrytu jest dla niego rzeczą jeszcze tylko czasową, która się w inny sposób, jak przez użycie oręża, zakończyć może.»

— *Z Rzymu* 9 *Września.* —

Według urzędowych doniesień z Viterbo, miały tam miejsce godne politowania zajścia, zebrana albowiem w pewnéj liczbie nierozsądna młodzież, chciała się oprzéć wejściu przeznaczonego tam wojska. Żeby znaleść przychylnych stronników, rozgłaszali, że wojsko nie przychodzi z Perugia ale z Rzymu i przynosi z sobą cholerę. Pod takim samym pozorem i innémi, chciano przeciągnąć na swoją stronę i lud wiejski, w celu uzbrojenia wszystkich w broń gwardyi narodowéj. Ale mieszkańcy nietylko nie chcieli do niczego należeć a tém mniéj opór wojsku stawić, ale nadto radzili zapaleńcom żeby się spokojnie zachowali; wszystko jednak bez skutku. Uderzyli oni na oddział żandarmów, który przecież tak silnie na nich znowu natarł, iż ze stratą kilku zabitych i kilku rannych, niebawnie z miejsca ustąpić musieli i w ucieczce ocalenia swego szukali. Tych, których ujęto, oddano zaraz do więzienia; reszta zaś uciekających wpadła na oddział dragonów, który ją do reszty rosproszył. Rząd wyznaczył kommisyę wojskową dla przykładnego ukarania sprawców, co zrobi bezwątpienia dobry skutek.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 *do* 3 *Października.*

Tyrna Michał, Olesiński Xiądz, Srednicki Ludwik, Małachowska hr., z Polski. — Meyzner Ferdynand, Zubrzycki Józef, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Banczakiewicz Cecylia. Zoliński Karol, Lardelli Jakób, Gogolewski Leopold, Lubowidzki Mateusz, Letow Henryk, Wałecki Walenty, Sadowska Fryderyka Masłowicz Felix, do Polski. — Szlebarski Xiądz, do Galicyi.